

OPOZYCJA: POLSKA MOŻE UTRACIĆ MILIARDY EURO Z UE NA WALKĘ ZE SMOGIEM

Polska może utracić miliardy euro z UE na walkę ze smogiem; żądamy od premiera i ministra środowiska, by w ciągu 24 godzin jasno zadeklarowali, co zrobią, by do utraty tych środków jednak nie doszło; w przeciwnym razie złożymy wniosek o odwołanie Henryka Kowalczyka - zapowiedziała PO.

"Gazeta Wyborcza" napisała w poniedziałek, że "nie ma zgody Komisji Europejskiej na kontynuowanie unijnej pomocy przy programie +Czyste powietrze+". Według "GW" KE odwołała planowane na 4 lipca spotkanie Komitetu Sterującego - instytucji powołanej do podejmowania strategicznych decyzji dotyczących tego, liczonego na ponad 10 lat i wartego ok. 35 mld euro, programu - za te pieniądze ma zostać wymienionych 4 mln pieców na węgiel i docieplone budynki.

Powołując się na nieoficjalne wypowiedzi "GW" napisała, że według unijnych ekspertów KE "straciła cierpliwość", bo "od pół roku strona polska nie podejmowała żadnych decyzji niezbędnych dla reformy programu".

Posłanka PO Agnieszka Pomaska nawiązując do doniesień medialnych mówiła na wtorkowej konferencji prasowej, że Polska dzisiaj traci pieniądze, które "powinny być przeznaczone na walkę ze smogiem, na walkę o to, żebyśmy mogli oddychać czystym powietrzem, żeby życie wielu milionów Polek i Polaków nie było zagrożone".

Posłanka stwierdziła, że "od pół roku tak naprawdę nie ma dialogu z Komisją Europejską". "Jeszcze do tego dialogu można wrócić, jeszcze można odzyskać te pieniądze, ale do tego potrzeba woli rządu. Dzisiaj żądamy od ministra środowiska, ale też od premiera Morawieckiego jasnych deklaracji, co chce z tym zrobić" - powiedziała Pomaska.

Zapowiedziała, że przygotowany jest wniosek o odwołanie Henryka Kowalczyka z funkcji ministra środowiska. "Dajemy premierowi i ministrowi Kowalczykowi 24 godziny, żeby podjął w tej sprawie stanowcze decyzje. Jeśli to się nie stanie, to jutro rano składamy wniosek o odwołanie ministra środowiska" - powiedziała Pomaska.

Dodała, że posłowie PO będą też żądać dodatkowych informacji od premiera, "jak ma zamiar naprawić tę sytuację", i w jaki sposób będzie chciał odzyskać pieniądze, które "mają pracować na czyste powietrze, na zdrowie milionów Polek i Polaków".

Według posłanki Gabrieli Lenartowicz, KE oszacowała, że "jest nam potrzebne 35 miliardów euro, czyli ponad 130 miliardów złotych na walkę ze smogiem, na skuteczną walkę ze smogiem, i zaoferowała wsparcie inicjatyw w dwóch kolejnych budżetach unijnych".

"W tym przyszłym budżecie unijnym, co do którego trwają negocjacje, mieliśmy otrzymać pomoc w wysokości od 6 do 8 miliardów euro. Z tej pomocy de facto sami zrezygnowaliśmy przez lekceważenie

zaleceń Komisji Europejskiej i zaleceń Banku Światowego. To za pieniądze Komisji Europejskiej, eksperci Banku Światowego przygotowali nam program, co powinniśmy zrobić i w jaki sposób, żeby skutecznie walczyć ze smogiem" - mówiła Lenartowicz.

Według niej zalecenia te były przygotowane rok temu i od tego czasu "tak naprawdę nic się nie działo". "Należało zmienić program +Czyste powietrze+, i te zmiany mieliśmy przedstawić najpóźniej do 21 czerwca, tak żeby 4 lipca mogły zapaść decyzje. Nie przedstawiliśmy" - powiedziała Lenartowicz. Jak dodała, "do dziś nie wiemy, kto jest za to odpowiedzialny". "Dzisiaj okazuje się, że nie ma winnych utraty ciężkich pieniędzy" - powiedział posłanka Lenartowicz.

Dodała, że "tracimy miliardy złotych" z przyszłej perspektywy finansowej UE i "to może rzutować na cały budżet na środowisko". "W założeniach 1/4 budżetu unijnego musi być przeznaczana na środowisko; z polityki spójności to jest obecnie 64 miliardy euro, czyli 1/4. To są potężne środki, które definitywnie w całej przyszłej perspektywie możemy stracić, właśnie z powodu takiej nieudolnej, katastrofalnej polityki rządu" - powiedziała Lenartowicz.

W opublikowanym w poniedziałek na swej stronie internetowej komunikacie resort środowiska oświadczył, że nieuzasadnione jest twierdzenie, że zostały wstrzymane środki unijne na finansowanie programu "Czyste Powietrze", "ponieważ negocjacje w sprawie nowej perspektywy finansowej UE jeszcze się nie rozpoczęły".

"Resort jest w stałym kontakcie z Komisją Europejską i Bankiem Światowym. Odbywają się też cykliczne spotkania według wcześniej ustalonego harmonogramu" - podkreślono w komunikacie resortu.

Zaznaczono w nim, że "program wchodzi aktualnie w kolejne fazy modyfikacji". "Skupiamy się przede wszystkim na zwiększeniu jego efektywności. Resort środowiska przewiduje szereg uproszczeń we wniosku oraz procedurze jego weryfikacji. Planowane jest też włączenie samorządów, które zadeklarowały wolę współpracy, w proces weryfikacji i przyjmowania wniosków. Pilotaż z udziałem gmin rozpoczynamy już w lipcu, a dzięki temu działaniu otworzymy kolejny kanał dystrybucji. Przyspieszy to znacznie prace, a także pozwoli oszacować koszty obsługi tego programu po stronie samorządów" - napisano w komunikacie Ministerstwa Środowiska.

jw/PAP